

s. Małgorzata Pagacz USJK

Papieski Wydział Teologiczny, Sekcja w. Andrzeja Boboli

ODPOWIADANIE NA JEZUSOWE "PRAGNĘ" (J 19, 28) JAKO ISTOTNY RYS DUCHOWOŚCI I MISJI ŚW. URSZULI LEDÓCHOWSKIEJ I ŚW. MATKI TERESY Z KALKUTY

Słowa kluczowe:

duchowość, święta Urszula Ledóchowska, święta Matka Teresa z Kalkuty, życie konsekrowane, misja

Keywords:

spirituality, Saint Ursula Ledóchowska, Saint Mother Teresa of Calcutta, consecrated life, mission

Święta Urszula Ledóchowska – młodsza od niej o 45 lat – święta Matka Teresa z Kalkuty – czy wiele podobieństw, które odnoszą się zarówno do ich życia, jak i cech duchowości oraz apostołstwa. Ponadto oba charyzmaty pozostawione przez święte mają liczne punkty wspólne. Celem niniejszego opracowania jest pokazanie tych analogii oraz analiza kluczowej zbiorowości dotyczącej życia wewnętrznego i misji obu kobiet. Podstawowy, wspólny rys można prześledzić przede wszystkim w oparciu o pisma pozostawione przez Matkę Urszulę i świętą z Kalkuty. Zarówno dla jednej, jak i dla drugiej, znaczącym słowem w ich duchowości jest wezwanie "Pragnij" (J 19, 28), które jest jednym z siedmiu słów wypowiedzianych z krzyżem przez umierającego Chrystusa.

Obie zakonnice potrafi usłyszeć osobie cie pro b Zbawiciela, a odpowiadanie na ni modlitw , miło ci i ofiar czyni tre ci całego swego ycia oraz zało onych przez siebie zgromadze zakonnych.

Podobieństwa historii życia i powołania św. Urszuli i św. Matki Teresy

wi ta Urszula (Julia) Ledóchowska urodziła si w 1865 r., pochodziła z arystokratycznej polsko-szwajcarskiej rodziny. W wieku 21 lat wstąpiła w Krakowie do klasztoru sióstr urszulanek. Była pragnieniem, które wyraziła w liście do swego brata Włodzimierza – jezuita, późniejszego generała Towarzystwa Jezusowego: " bym tylko miłowa umiała! Pali , spali si miło ci !" ²¹¹. W krakowskim klasztorze przeżyła 21 lat, pełniła misję wychowawczyni i nauczycielki, a także przeżyła onej ²¹².

Gdy miała 42 lata, rozpoczęła si w jej życiu nowy etap niosący ze sob całkowit zmianę , a zarazem b d cy prost konsekwencją tego, co wewn trznie jej ożywiało – pragnienia prowadzenia wszystkich do Chrystusa. Otrzymała błogosławieństwo papieża Piusa X, wyjechała do Petersburga, aby zają si polskimi dziewczętami. Tam utworzyła autonomiczny dom urszulanek. Z uwagi na sytuację polityczną została wydalona z Rosji, przebywała w krajach skandynawskich, gdzie wraz z rosnącą liczebnie grupą sióstr oddawała si pracy apostołkiej w środowiskach zró nicowanych pod wzgl dem narodowym, wiatopogl dowym i wyznaniowym. W 1920 r. wspólnota sióstr wróciła do Polski, dając początek Zgromadzeniu Sióstr Urszulanek Serca Jezusa Konającego, którego misją jest "głoszenie Chrystusa – miło ci Jego Serca – przez wychowanie i nauczanie dzieci i młodzie y, słu b braciom najbardziej potrzebującym i pokrzywdzonym oraz przez inne formy działania zmierzające do ewangelizacji wiata" ²¹³.

wi ta Teresa z Kalkuty (Agnes Gonxha Bojaxhiu) urodziła si w 1910 r. w Skopje. W młodo ci postanowiła poświęci swoje życie Bogu. Pod wpływem lektury listów jugosłowiańskich misjonarzy zapragnęła zostać misjonarką. Gdy miała 18 lat, opuściła dom rodzinny – wstąpiła do sióstr loretańskich, irlandzkiej gałęzi Instytutu Najświętszej Maryi Panny. Wyjechała najpierw do Irlandii, a następnie do Indii. Składała c łuby zakonne, przyjęła imię Teresa. Pracowała jako nauczycielka w różnych szkołach, pełniła te funkcję dyrektorki. Była wrażliwa na ubogich – w wolnym czasie odwiedzała biedaków w slumsach Kalkuty ²¹⁴.

W 1946 r. nastąpił przełomowy moment w życiu Matki Teresy, odkrycie powołania w powołaniu. Otrzymała ona od Boga wezwanie, by opuści klasztor i pomaga biednym, żyjąc pośród nich. Wyznała później, że to był nakaz, gdyby go nie spełniła,

²¹¹ J. Ledóchowska, List do Włodzimierza Ledóchowskiego [w:] *Miło krzy a si nie l ka. Listy Julii Ledóchowskiej – bł. Urszuli i wspomnienia o niej*, red. A. T. Szafranczy, Warszawa 1991, s. 109.

²¹² Por. J. Ledóchowska, *Życie i działalność Julii Urszuli Ledóchowskiej*, Warszawa 1998.

²¹³ Konstytucje Zgromadzenia Sióstr Urszulanek Serca Jezusa Konającego, Rzym 1985, s. 14; zob. tak e: U. Ledóchowska, *Byłam tylko pionkiem na szachownicy. Wspomnienia z lat 1886-1924*, Czestochowa 2007.

²¹⁴ Por. K. Spink, *Matka Teresa. Autoryzowana biografia*, tłum. J. Cianciara, Lublin 2001, s. 21-42; M. Dhavamony, *Urodziła si Matka Teresa: teologiczna perspektywa*, Kraków 2002, s. 26-27.

oznaczałoby to dla niej, że odrzuciła wiarę²¹⁵. W 1948 r. dostała pozwolenie na opuszczenie sióstr loretanek i po wzięciu udziału w misji wśród ubogich. Zaczęła stopniowo realizować projekt Chrystusa skierowany do niej. Miała zwyczaj mówić, że nie dotknęłaby trawą nawet za tysiąc funtów, ale chętnie się nim opiekuje z miłości do Boga²¹⁶. W konsekwencji założyła Zgromadzenie Sióstr Misjonarek Miłości, które ma na celu zaspokajanie pragnienia Jezusa, słuchanie Jego w najuboższych z ubogich, umierających, opuszczonych, niedorzecznych, zajmujących się sierotami i bezdomnymi. Otrzymała wiele dowodów uznania, w tym Pokojową Nagrodę Nobla w 1979 r.²¹⁷

Matka Ledóchowska i Matka Teresa rozpoczynały swoją drogę życia radami ewangelicznymi i działalnością apostołską w tradycyjnych, starych, zasłużonych dla Kościoła zgromadzeniach zakonnych, które jednak – po odkryciu wezwania Boga, powołania w powołaniu – opuściły, by zainicjować nowe drogi i dzieła apostołskie przekraczające ustalone, ówczesne struktury. Nie uniknęły trudno ci, utrapień i niezrozumienia przez ludzi. Obie nigdy same nie planowały i nie zamierzały zakładać nowych wspólnot, przeciwnie – były szczere na drodze, którą w młodości rozpoznały jako miłość Bogu i którą obrały za swoją, całkowicie się z nią utożsamiając. Obie, ożywiane miłością do Chrystusa, pragnęły, by ich życie było realizacją zamysłów Boga, wypełnianych się w nich. Stały się założycielkami nowych zgromadzeń zakonnych, które wydają owoce w Kościele.

Wichyte wzrastały w różnych kulturach i w innych realiach życia, jednak obie podobnie postrzegały siebie – w pokorze, prostocie i prawdzie – jako narzędzia, którymi chce posługiwać się Bóg. Wichyta Urszula napisała: "Byłam tylko pionkiem na szachownicy, którym wyświadcza kierowała (...) a do spełnienia zamiarów Boga"²¹⁸, a Matka Teresa mówiła: "Bardzo czuj się jak mały ołówek w Rękach Boga. On to pisze, On to myśli, On tym porusza, ja mam tylko być ołówkiem"²¹⁹. Służyły przede wszystkim ludziom ubogim, słabym, opuszczonym, najbardziej potrzebującym i społecznie wykluczonym. Niosły miłość Boga wszędzie tam, gdzie przyszło im się znaleźć – przenikało je dążenie prowadzenia innych do Chrystusa. Choć ich życie były znane, cenione i podziwiane, a nawet nagradzane przez wielkich tego świata, nie przywiązywały do tego żadnego znaczenia. Cechowała je prostota, pokora, skromność oraz postawa ubóstwa duchowego i zewnętrznej.

Wichyta Urszula i wichyta Matka Teresa z Kalkuty w pewnej mierze sięgały do tego samego źródła: były ukształtowane przez duchowość ignacjancką, z której wiele czerpały i do której się odwoływały. Ich kierownikami duchowymi, rekolekcjonistami, doradcami i wspomocicielami byli jezuita. Nie mogło to pozostać bez wpływu na ich duchowość oraz duchowość założonych przez nie zgromadzeń. Pozostawiły wiele napisanych tekstów. J. Augustyn zauważa, że "choć obie miały znakomite wykształcenie i przygo-

²¹⁵ Por. K. Spink, *Matka Teresa...*, s. 44.

²¹⁶ Por. M. Dhavamony, *Urodziła się duchowość Matki Teresy...*, s. 29.

²¹⁷ Por. K. Spink, *Matka Teresa...*, s. 280-350.

²¹⁸ U. Ledóchowska, *Byłam tylko pionkiem na szachownicy...*, s. 15.

²¹⁹ Matka Teresa z Kalkuty, Przemówienie, Rzym 7 marca 1979, cyt. za: Matka Teresa, *"Pójdź, bądź moim światłem". Prywatne pisma "wichej z Kalkuty"*, oprac. i kom. B. Kolodziejchuk, Kraków 2008, s. 9.

owanie intelektualne, ich pisma były związane z bezpośrednią działalnością apostolską i miały charakter przede wszystkim świadectwa wiary"²²⁰.

Zarówno Matka Urszula, jak i Matka Teresa z Kalkuty w charyzmatkach powołanych przez nie zgromadzenia zakonnych odwoływały się do tajemnicy Jezusa oddającego życie na krzyżu. Matka Urszula weszła w głębię tej prawdy przyjmując nazwę, jak Kościół dał nowej rodzinie zakonnej: Zgromadzenie Sióstr Urszulanek Serca Jezusa Konającego²²¹. Matka Teresa za jedno z siedmiu słów umierającego Jezusa: "Pragnę" umieściła w centrum duchowości Sióstr Misjonarek Miłości. To wezwanie w języku angielskim wypisane jest na ścianach wszystkich kaplic zgromadzenia.

Tajemnica Serca Jezusa Konającego w duchowości św. Urszuli Ledóchowskiej
Tajemnica Serca Jezusa Konającego jest centralna dla zgromadzenia zakonnego założonego przez Matkę Ledóchowską. Apostolska wspólnota powstająca za pośrednictwem wiary tej Urszuli w 1920 r. z woli Kościoła otrzymuje bowiem predykat: od Serca Jezusa Konającego²²². Tajemnica ta zostaje więc powierzona zakonnicom jako źródło duchowości i misji. Odkrycie jej nie następuje w jakimś jednym, określonym momencie życia czy powołania wiary. Natomiast zgłębianie i kontemplacja miłości Serca Jezusa Konającego oraz wprowadzanie w czyn owoców modlitwy stanowi treść całego ziemskiego życia Matki Ledóchowskiej. Przyjmuje ona tę tajemnicę – i to, co z niej wynika – jako osobisty program życia i działania, a wszystkie siostry zgromadzenia zachęca do kroczenia tą samą drogą. W "Testamencie" pisze do sióstr:

"Urszulanka Serca Jezusa Konającego powinna wsłuchiwać się w bolesne skargi wydobywające się z ust konającego na krzyżu Pana: <Pragnę> (J 19, 28). Wszak ten okrzyk to jęk Serca przepelnionego bólem na widok małej liczby dusz korzystających z łask, jakie On, Jezus nasz, młody miernik dla nas, dla całego rodu ludzkiego wysłużył. Pragnie Jezus, a to pragnienie takie straszne, że On, który nigdy na nic się nie skarżył, od tej skargi jakby powstrzyma się nie może. Pragnie dusz – dusz, które by Go kochały, a na które, w zamian za ich miłość, mógłby wydać skarby łask i prowadzi je do wiecznej szczęśliwości, do nieba, gdzie On dla nich miejsce chce przygotować"²²³.

Więcej ta Urszula Ledóchowska w swoich pismach wielokrotnie zatrzymuje się nad prawdą o miłości Boga, która wyraziła się przez krzyż, i którą ukazuje Serce Zbawiciela. Zostawia zapis swych medytacji nad tajemnicą Serca Jezusa Konającego przede wszystkim w "Rozmyśleniach" i "Pismach zakonnych" przygotowywanych jako konkretne wskazania i pomoce dla sióstr urszulanek. Zauważa w nich ona, że siostry powinny poszukiwać i znajdować to, czego Pan Bóg od nich oczekuje, a nie stanie się to inaczej, jak poprzez osobiste zwrócenie się do Zbawiciela. Trzeba skierować wzrok do

²²⁰ J. Augustyn, *"Niech każda pracuje nad dobrym odprawieniem rozmyślenia"*. Uwagi o ignacjanckiej metodzie rozmyślenia w książce *"Rozmyślenia" Urszuli Ledóchowskiej* [w:] w. Urszula Ledóchowska: *Kobieta w Kościele i społeczeństwie*, red. M. Krupecka, W. Misztal, Kraków 2015, s. 51.

²²¹ Por. U. Ledóchowska, List do sióstr w Alborgu, 28 IV 1920 [w:] U. Ledóchowska, *Listy do Sióstr 1914-1922*, Warszawa 2004, s. 167.

²²² Por. Konstytucje Zgromadzenia Sióstr Urszulanek Serca Jezusa Konającego..., s. 8.

²²³ U. Ledóchowska, *Testament*, Proba XVI [w:] *Pisma zakonne*, Pniewy 2000, s. 63.

krzy a, eby zrozumie pragnienie Konaj cego Serca Pana. Matka Urszula zach ca: "Wpatrujemy si w to Serce"²²⁴ i odczytuje bezpo rednie wezwanie, jakie kieruje Chrystus: "Kochajcie, jak Ja Was kochałem! (...) Czy cie pokut , tak jak Ja pokutowałem!"²²⁵.

Według wi tej Urszuli, odkrycie niepoj tej miło ci Boga do człowieka jest do wiadzeniem fundamentalnym. Ta wła nie miło objawiła si najpełniej na krzy u, w Sercu Jezusa Konaj cego. Nabo e stwo do Ukrzy owanego stanowi wi c dla Matki Ledóchowskiej dusz ycia wewn trznego. Zach ca ona, by odwa y si zaj miejsce umiłowanego ucznia, stan pod krzy em i usłysze osobi cie słowo "Pragn ". Poleca prosi Pana: "Jezu mój Ukrzy owany, niech serce me wzruszy to wołanie miło ci, wyra aj ce ogrom bólu"²²⁶. Odczytuje i wyja nia krzyk Zbawiciela jako wyraz nie tylko cierpienia fizycznego, ale tak e bólu moralnego, duchowego wypływaj cego z widoku milionów ludzi, którzy odwracaj si od Niego:

"Jezu, kl cz c u stóp Twego krzy a, uprzytomni sobie, kim jeste , Ofiaro moja, krwi obłana, konaj ca w niewypowiedzianych m kach. Ty Bóg mój i Pan, wielki, trzykro wi ty, Ten, który był, jest i b dzie. A tu, na tym krzy u, <robak, a nie człowiek, po miewisko ludu i wzgarda pospólstwa> (Ps 22, 7) (...). Kochasz nas. Nie jeste my Ci potrzebni do Twego szcz cia, ale my Ciebie potrzebujemy, a Ty si dla nas ofiarowujesz z miło ci. O, ebym umiała poj cały ogrom Twej miło ci i zrozumie , ile jej si zawiera w Twoim wołaniu <Pragn >"²²⁷.

Najbardziej wi c znacz cym słowem Chrystusa, przenikaj cym gł bi duszy ludzkiej, jest dla wi tej Urszuli krzyk: "Pragn ". To wołanie, które rozlega si z wysoko ci krzy a, z ust konaj cego Pana, nie wyra a jednak tylko pragnienia naturalnego. Słowo "Pragn " niesie ze sob Tajemnic . Jest to j k Serca przepelnionego bólem – to reakcja Zbawiciela na widok jedynie nielicznych dusz, które chc przyj łaski darowane w Jego m ce i mierci. Okrzyk "Pragn ", wi ta słyszy i odczytuje bardzo osobi cie, swoim sercem – jako wołanie o miło , jako pragnienie miło ci – jako dar samej siebie dla Boga.

Matka Urszula rozwa aj c zdanie: "Jaki b dzie po ytek z krwi mojej, z mojego zej cia do grobu?" (Ps 30, 10), rozpoznaje w Sercu Jezusowym Miło odrzucon i wzgardzon . Pisce: "Có za po ytek ze krwi mojej? Te słowa, tak dawno temu wyrzeczzone, wci d wi cz w zboląej duszy Zbawiciela: có za po ytek z krwi mojej, z bólu mego, z m ki mojej i mierci mojej, skoro ludzie nie chc korzysta z łask im wysłu onych i odrzucaj r k , któr do nich wyci gam, by ich ratowa ! I znów z ust Jezusa wydobywa si cicha, pełna bólu skarga: Sitio – Pragn "²²⁸. Odkrywa, e Zbawiciel pragnie, by ogie Jego miło ci zapłon ł i rozpalał si coraz bardziej w sercu człowieka.

²²⁴ Tam e, *Dyrektorium* [w:] *Pisma zakonne...*, s. 80.

²²⁵ Tam e.

²²⁶ U. Ledóchowska, *Rozmy lanie dla Sióstr Urszulanek Serca Jezusa Konaj cego*, t. I, III/IV 3, Pniewy 2000, s. 264.

²²⁷ Tam e, s. 264-265.

²²⁸ Tam e, s. 266.

wi ta zauwa a, e to, czego sło wo nie mo e wyrazi , ukazuje gest: przebicie Serca Jezusa włó czni . Jest to gest otwarcia, który pozwala niejako wypłyn pragnieniom Chrystusa. Zranione Serce jest przebłaganie m za grzechy. Matka Urszula wpatruj c si w Serce Pana – skrwawione, przebite włó czni – rozwa a, dla kogo ono jest tak zranione. Rana mió ci wskazuje na otwarcie dla wszystkich. Serce Zbawiciela chce by bezpiecznym miejscem schronienia dla ka dej duszy, dla serc szukaj cych Boga i zbawienia. Jest ono zawsze otwarte dla ludzi. wi ta pisze w swoich rozwa aniach przeznaczonych dla só str: "Serce, przebite włó czni – dla nas szeroko otwarte, jak gdyby chciaó nas zaprosi , by my przybyli i czerpali z peó no ci Jego łask. Boskie Serce pragnie da mi ich jak najwi cej. Cieszy si , gdy przychodzi , by z tej peó no ci czerpa sió dla biednej duszy mojej"²²⁹. Serce Jezusa Konaj cego wst puje do najgł bszych przepa ci – pozwala wypeó ni si zel ywo ci , wzgard i poni eniem, by uczy cłowieka pokory i prawdziwej mió ci bli niego.

Dla Matki Ledó chowskiej odpowiedzi na mió Bo ego Serca, na usłyszane skarg Jezusa, musi by konkretna postawa. wi ta stwierdza: "Nie ma mió ci ten, kto nie czuje pragnienia przyniesienia ulgi cierpi emu przyjacielowi, a czy Jezus nie jest naszym najlepszym Przyjacielem? Czy nie powinnam wi c by gotowa na wszelk ofiar , byleby cho troch pocieszy Jego Serce, tak srodze zranione?"²³⁰. Dlatego, wedł ug wi tej Urszuli, obowi zkiem serc kochaj cych jest zado uczynienie Jezusowi za wyrz dzane zniewagi, za ból zadany Jego Sercu. Serce Jezusa bowiem pozwala si kocha . Chrystus pragnie dusz, któ re by Go mió wały, na któ re mó gły by wylewa łaski. Dlatego ukierunkowanie serc ludzkich ku Sercu Bo emu i pomoc w odkrywaniu Jego ogromnej mió ci jawi si dla Zaó ycielki Zgromadzenia Sió str Urszulanek Serca Jezusa Konaj cego jako zadanie i misja. Wedł ug Matki Ledó chowskiej konieczne jest dokł adanie stara , by Mió najczystsza i samoudzielaj ca si mogła zosta przyj ta, by nie spotkała si z odrzuceniem.

wi ta Urszula daje wyraz swej osobistej wi zi z Chrystusem, z Jego Konaj cym Sercem, przez podejmowanie wysiłku, by w modlitwie, czynach mió ci i pokuty zaspokaja pragnienia Zbawiciela. Modli si słowami: "O Jezu mó j, konaj cy na krzy u, szczególnie przez te dni, gdy wiat o Tobie zapomina, chc doó y wszelkich stara , by sta si pociech dla Serca Twego i cho małymi, ale jak najliczniejszymi ofiarami oraz mió ci odpowiada na Twój j k bole ci: Pragn "²³¹. Ró wnocze nie udziela ona siostrom wskaza , w jaki sposób całym yciem odpowiada na Jezusowe "Pragn " tak, aby by "pociech dla Serca Jezusowego"²³². Matka Ledó chowska nie ma tu na my li płytkiego wymiaru uczuciowego, lecz wskazuje na konieczno ycia mió ci , modlitw i pokut . Zaleca rozpoczyna dzie od ofiarowania go Sercu Jezusowemu. Podczas codziennej adoracji zach ca do wpatrywania si w Pana i kierowania pro by, by On

²²⁹ U. Ledó chowska, *Rozmy lanie dla Sió str Urszulanek Serca Jezusa Konaj cego*, t. II, VI 22, Pniewy 2000, s. 67.

²³⁰ Tam e, *Rozmy lanie...*, t. I, III/IV 3, s. 267.

²³¹ Tam e.

²³² U. Ledó chowska, *Dyrektorium...*, s. 108.

nauczył – cho w niewielkim stopniu – rozumie ogrom Jego miło ci ku ludziom i "płaci Sercu Jezusowemu miło ci za miło , ofiar za ofiar , cho by krwi za krew"²³³. Zało ycielka Zgromadzenia Sióstr Urszulanek Serca Jezusa Konaj cego wskazuje swym duchowym córkom, e równie całe ich ycie powinno by – poprzez czynn miło i pokut – wyrazem wynagrodzenia Sercu Zbawiciela za grzechy własne i innych ludzi. Stara si ona wzbudzi w siostrach pragnienie ofiarowania swego ycia Chrystusowi jako całopalnej ofiary zado uczynienia. Pisze: "Serce Konaj ce Jezusa, jak e Ciebie nie kocha za wszystko, co dla nas uczyniło! Ty konało, by sta si dla mnie ródłem słodczy, wi tej rado ci, nadziei i pokoju (...)"²³⁴. Ten, kto trwa przy Sercu Jezusa Konaj cego, od kontemplacji ma przechodzi do czynów miło ci bli niego. wi ta Urszula zach ca siostry: "Dzieci moje, niech w sercach Waszych tli si nieustannie wi ty ogie miło ci dusz. Zbawi dusze, prowadzi dusze do Jezusa, da im pozna niesko czon dobro Serca Jezusowego – oto ideał, dla którego po wi ci si mamy"²³⁵.

Matka Ledóchowska poleca ogarnia miło ci bli nich i cały wiat, a zwłaszcza tych najbardziej potrzebuj cych i słabych – by pełnym po wi cenia, wyniszczaj c swoje "ja" i na wzór Serca Jezusowego sta si prawdziw , całopaln ofiar . Modli si słowami:

"O Jezu, i ja chc by Twój ofiar . Patrz, oddałam si Tobie na ofiar całopaln przez luby wi te, wi c nale do Ciebie. Mo esz uczyni ze mn wszystko, co Ci si podoba, jam ofiar Twój , wi c na wszystko sie zgadzam. Rób ze mn , co chcesz, jak chcesz, kiedy chcesz, bylbym trawiła si na ołtarzu Twej miło ci, dopóki si zupełnie nie strawi . Nic dla mnie, wszystko dla Ciebie!"²³⁶.

Wezwanie "Pragnę" (J 19, 28) jako centrum duchowości Matki Teresy z Kalkuty

Wyznanie "Pragn " Jezusa z Krzy a jest najistotniejszym i centralnym słowem w duchowości i misji wi tej Matki Teresy z Kalkuty. Słowo to wyra a radykaln zmian w jej yciu i stanowi o jej powołaniu w powołaniu. 10 wrze nia 1946 r. Matka Teresa podczas podró y poci giem otrzymuje wielk łask i wiatło od Boga – wyra ne i jednoznaczne wezwanie, by zaspokoi pragnienie Jezusa. Zostaje wybrana i zaproszona, by porzuci wszystko, co dotychczas było jej codzienno ci i i za Chrystusem do slumsów, słu c Jemu po ród najbiedniejszych z biednych. "Wiedziałam, e taka była Jego wola i e musiałam pój za Nim. Nie miałam najmniejszej w tpliwo ci, e to b dzie Jego dzieło"²³⁷ – pisze pó niej o tym wezwaniu.

Matka Teresa w prostych słowach wyja nia po latach swoim duchowym córkom, e natchnienie, które otrzymała tamtego dnia było konkretnym – skierowanym do niej osobi cie – poleceniem, by "zaspokaja pragnienie Jezusa poprzez słu enie Mu

²³³ Tam e.

²³⁴ Tam e.

²³⁵ U. Ledóchowska, *Testament...*, s. 63.

²³⁶ U. Ledóchowska, *Rozmy lanie...*, t. II, VI 30, s. 89.

²³⁷ Matka Teresa, *"Pójd , b d moim wiatłem"...*, s. 62.

w najuboższych z ubogich"²³⁸. Całe jej późniejsze życie i wszelkie działania ma wić swoje źródło "w głębi nieskończonego Boga i Jego pragnienia, by kochać i być kochanym"²³⁹. Matka Teresa odczytuje i odkrywa, w jaki sposób ona może okazać Jezusowi miłość i co uczynić, by Jego miłość docierała do innych.

Więcej z Kalkuty wyznaje, że Jezus wielokrotnie podczas różnych modlitw i komunii wić tych pytał ją :

"Czy odmówisz mi? Kiedy chodziło o twoją duszę, nie myślałem o sobie, ale oddałem się dobrowolnie za ciebie na Krzyż, a teraz ty co? Czy odmówisz mi? (...) Twoje pragnienie dusz przywiodło ci tak daleko. – Boisz się zrobić jeszcze jeden krok dla swego Oblubieńca – dla Mnie – dla dusz? Czy Twoja wielkoduszość oziębła? Czy Ja jestem mniej ważny niż ty? (...) Twoim powołaniem jest kochać i zbawiać dusze, i jeżeli uczynisz krok, spełnisz pragnienie mojego Serca wobec ciebie"²⁴⁰.

Matka Teresa nie ma wątpliwości, co powinna czynić, gdy sam Chrystus mówi jej, w jaki sposób może ona odpowiedzieć na Jego krzyk "Pragnij". Jezus wskazuje, że potrzebuje indyjskich sióstr zakonnych, które zaspokajałyby tę sknotę Jego Serca, niosąc Jego miłość do biednych, chorych, umierających i małych dzieci. Pragnie, by oni wszyscy zostali przyprowadzeni do Niego. Równocześnie nie chce, aby powstało nowe zgromadzenie siostr: Misjonarki Miłości, które by wypełniały posługę szerzenia miłości Boga wobec ludzi. Jezus wzywa wprost Matkę Teresę : "Daj Mi dusze biednych małych dzieci ulicy. – Jak to boli – gdyby tylko wiedziała – widzieć te biedne dzieci zbrukane grzechem. Pragnij ich czystej miłości. – Gdyby tylko odpowiedziała na moje wezwanie i przyprowadziła mi te dusze – wyrwij je z rąk Złego"²⁴¹.

Matka Teresa z Kalkuty, wcielając w życie zadania jej misji, ma szczególny udział w męce Chrystusa, a charakterystycznym jej rysem jest pragnienie Jezusa rozumiane jako tajemnica Jego tęsknoty za miłością i zbawieniem każdego człowieka²⁴². Więcej ta natychmiastowo i bez wahania przyjmuje Boga i przynaglenie, by odpowiedzieć na Jego miłość, w taki sposób, jaki słyszy od Boga. Fakt jej ochoczej i prędkiej odpowiedzi jest bardziej zrozumiały i uzasadniony, jeżeli weźmie się pod uwagę jej wcześniejszy prywatny lub publiczny w kwietniu 1942 r. Za zgodą swego kierownika duchowego lubuje ona – pod karą grzechu śmiertelnego – "aby dać Bogu wszystko, o co poprosi – niczego Mu nie odmawia"²⁴³. Czyni ten prywatny lub publiczny jedynie miłości do Pana. "Chciałam dać Bogu co bardzo piękne"²⁴⁴ – wyznaje. Postanawia więc i przyrzeka zawsze, w każdych okolicznościach mówić Bogu "tak". Pozytywna odpowiedź na Jezusowe "Pragnij" jest więc prostą i bezpośrednią konsekwencją tamtej obietnicy. Spowiednik Matki Teresy udziela jej pozwolenia na podjęcie tego zobowiązania, gdy zna jej wierność i dobrze ugruntowaną, sprawdzoną zdolność do szukania we wszystkim tego, co może sprawić Bogu radość i podobać Mu się bardziej.

²³⁸ Tamże.

²³⁹ Tamże.

²⁴⁰ Tamże, s. 137-138.

²⁴¹ Tamże, s. 139.

²⁴² Por. Tamże, s. 14.

²⁴³ Tamże, s. 47.

²⁴⁴ Tamże, s. 48.

Wypełnianie pragnie Jezusowych jest dla Matki Teresy najwa niejsze. Przedkłada je ona ponad jakiegokolwiek osobiste upodobania, uczucia i obawy. W li cie do arcybiskupa Periera, któremu wyja nia otrzymane natchnienia Bo e i którego prosi o decyzj w tej sprawie, pisze nast puj ce słowa: "Prosz nie licz si z moimi uczuciami – prosz nie licz si z cen , jak musiałabym zapłaci – jestem gotowa – bo oddałam Mu [Chrystusowi] ju cał siebie"²⁴⁵. Nie oznacza to, oczywi cie, e perspektywa opuszczenia swego zgromadzenia nie napełnia jej alem²⁴⁶. "Jako loretanka byłam i jestem bardzo szcz liwa. Opu ci to, co kocham i narazi si na nowe trudy i cierpienia, które b d ogromne..."²⁴⁷ – wyznaje w tym e li cie arcybiskupowi. Matka Teresa nie zwa a tak e na wzgl dy ludzkie i opinie, z którymi b dzie si musiała zmierzy , cho jest ich w pełni wiadoma. "Pragn odda wszystko dla dusz. Wszyscy uznaj , e jestem szalona – po tylu latach – zaczyna co , co przyniesie mi w wi kszo ci tylko cierpienie – ale On wzywa mnie (...) bym walczyła z szatanem i pozbawiła go tysi ca male kich dusz, które codziennie niszczy"²⁴⁸.

Matka Teresa jasno zdaje sobie spraw z tego, e odpowiadanie na pragnienia Jezusa b dzie dla niej samej bolesne. Chrystus nie ukrywa tego przed ni , ale sam jej to wyja wia: "B dziesz cierpiąa i cierpisz teraz – ale skoro jeste moj własn mał Oblubienic – Oblubienic Ukrzy owanego Jezusa – b dziesz musiała nie t udr k w sercu. – Pozwól Mi działa – Nie odmawiaj Mi – Zaufaj mi z miło ci – zaufaj mi lepo"²⁴⁹. Jako osoba nale ca całkowicie do Pana, jest gotowa na to, by dzieli ze Zbawicielem Jego udr czenia. Wie, e jest powołana do tego, by i Jego ładami, Jego drog Krzy a.

Ponadto pragnienia Jezusowe s zbie ne z jej pragnieniami. Jej samej sprawia ból to, co jest ródlm Jezusowych udr k. Napawa j cierpieniem fakt, e tyle dusz pozostaje zostawionych samych sobie, e najslabsi, najubo si s zdani tylko na siebie. Ona, tak samo jak Chrystus, jej Oblubieniec, jest wypełniona pragnieniem, by dociera do tych, którzy id na zatracenie, i o których wiat zapomina. Chce przyprowadzi dusze do Chrystusa i sprawia , by On był kochany. Wyznaje: "W ci gu tamtego roku bardzo cz - sto pragn łam by cała dla Jezusa i sprawia , by inne dusze – zwłaszcza indyjskie – przyszły i gor co Go ukochały – pragn łam uto sami si całkowicie z indyjskimi dziewcz tami i w ten sposób kocha Go tak, jak nigdy przedtem nie był kochany"²⁵⁰.

Słowo Chrystusa "Pragn " stało si wi c bezpo rednim pocz tkiem i najwa niejsz racj istnienia Zgromadzenia Misjonarek Miło ci. Istnieje ono po to, by odpowiada na to wezwanie Jezusa. Reguła Zgromadzenia spisana przez Matk Teres podaje jednoznacznie: "Celem Ogólnym Misjonarek Miło ci jest zaspokajanie pragnienia Jezusa Chrystusa na Krzy u, pragnienia miło ci i dusz"²⁵¹. Zdanie to wiadczy o tym, e mi-

²⁴⁵ Tam e, s. 78.

²⁴⁶ Por. Tam e, s. 79.

²⁴⁷ Tam e, s. 72.

²⁴⁸ Tam e, s. 77.

²⁴⁹ Tam e, s. 74.

²⁵⁰ Tam e, s. 71.

²⁵¹ Tam e, s. 63.

styczne do wiadzenie Matki Teresy, która usłyszała pro b "Pragn ", nie pozostało tylko jednym z wielu jej osobistych odkry , lecz stało si podstaw duchowo ci całej nowej rodziny zakonnej. "To ten cytat z Pisma wi tego stał si dla niej podsumowaniem i przypomnieniem jej powołania"²⁵².

Matka Teresa sama wyja nia jak rozumie i interpretuje słowo wypowiedziane przez Pana z wysoko ci krzy a:

"<Pragn > – powiedział Jezus na krzy u, kiedy był pozbawiony wszelkiej pociechy, umieraj c w absolutnym Ubóstwie, opuszczony, wzgardzony i rozbity na ciele i duszy. Jezus mówił, e pragnie nie wody, lecz miło ci, ofiary. Jezus jest Bogiem: dlatego Jego miło , Jego pragnienie jest niesko czone. Naszym celem jest ugasi to niesko czone pragnienie Boga, który stał si człowiekiem. Tak jak anioły, które w niebie nieustannie adoruj Boga, piewaj c Mu pie ni chwały, tak Siostry (...) bez ustanku zaspokajaj pragn cego Boga swoj miło ci i miło ci do dusz, które do Niego przyprowadzaj "²⁵³.

Matka Teresa podkre la, e podj cie Jezusowego wezwania jest mo liwe jedynie w zjednoczeniu z Maryj , Matk Zbawiciela, która bezpo rednio i jako pierwsza usłyszała okrzyk Pana. Matka Naj wi tsza najlepiej zrozumiała wołanie Swego Syna, gdy Jej niepokalane Serce było najpełniej zespolone z cierpi cym i konaj cym Sercem Jezusa. wi ta z Kalkuty poleca oddanie si Maryi jako drog do wypełnienia Chrystusowego pragnienia, gdy opiera si na tym, czego osobi cie do wiadczyła. W wizjach, które otrzymała i podczas których Jezus objawił jej, czego od niej oczekuje, zobaczyła tłum ubogich i ich udr k oraz stoj c w ród nich Maryj . Maryja prosiła j wprost, wskazuj c na ubogich: "Zaopiekuj si nimi – oni nale do mnie. Przyprowad ich do Jezusa – zanie Jezusa do nich"²⁵⁴. W kolejnej cz ci wizji ujrziała Ukrzy owanego, który zwrócił si do niej: "Ja ci prosiłem. Oni ci prosili i Ona, Moja Matka ci prosiła. Czy odmówisz Mi tego – by si nimi zaopiekowa , by ich do Mnie przyprowadzi ?"²⁵⁵

Matka Teresa wie, jak zaspokoi pragnienie Zbawiciela, poniewa rozumie duchowy, ewangeliczny zwi zek pomi dzy cierpieniami Pana, a cierpieniami ludzi ubogich i opuszczonych. Zach ca swoje duchowe córki, by one tak e usłyszały wołanie Pana: "Pragn ", gdy ono nie pochodzi tylko z przeszło ci, ale jest ywe i wypowiedziane zawsze "do kogo ". Pyta:

"Wierzycie w to? (...) Dlaczego Jezus mówi: <Pragn >? Co to znaczy? To co , co tak trudno wyja ni słowami. (...) <Pragn > to znacznie gł bsze słowo, ni gdyby Jezus powiedział po prostu: <Kocham was>. Dopóki nie b dziecie wiedzieli, i to w bardzo osobisty sposób, e Jezus Was pragnie – nie b dziecie w stanie pozna tego, kim On chce dla Was by . Ani tego, kim chce, aby cie Wy byli dla Niego"²⁵⁶.

Matka Teresa zapewnia: "On [Chrystus] Was nie tylko kocha, wi cej nawet – On Was pragnie. Brakuje Mu Was, gdy nie przychodzicie blisko. On Was pragnie. Kocha Was zawsze (...)"²⁵⁷.

²⁵² Tam e.

²⁵³ Tam e, s. 63-64.

²⁵⁴ Por. J. Langford, *Matka Teresa w blisko ci Maryi Panny. Dziel c z Matk Teres jej mistyczn wi z Maryj*, Pozna 2010, s. 22.

²⁵⁵ Tam e, s. 22-23.

²⁵⁶ Matka Teresa, *"Pójd , b d moim wiatłem"...*, s. 65.

²⁵⁷ Tam e.

Przewodnie słowo duchowości i wyznacznik posłannictwa

Istnieje zbite no i znaczne podobie stwo pomi dzy yciem wi tej Urszuli Ledóchowskiej i wi tej Matki Teresy, ich dziełami i charyzmatami zało onych przez nie zgromadze zakonnych. Najbardziej istotne odniesienie bazuje na tym, e obie wi te odkrywaj osobi cie – i ka da na swój sposób – to samo wezwanie Jezusowe: "Pragn " (J 19, 28). Dla nich pragnienie to nie tylko fizyczna potrzeba, która domaga si zaspokojenia, lecz wyra enie bolesnej i poszukuj cej ludzi t sknoty Zbawiciela. Wołanie Chrystusa staje si dla obu kobiet synonimem pewnych szczególnych aspektów miło ci Boga do ka dego człowieka. One t miło rozpoznaj , kontempluj i staraj si j głosi oraz wiadczy o niej czynem i ofiar .

Ka da ze wi tych inaczej dochodzi do odkrycia Jezusowego wezwania. Nie jest czym nadzwyczajnym, e zarówno w Urszula, jak i w. Matka Teresa odwołuj si do słowa: "Pragn " (J 19, 28) – jest to przykład duchowo ci biblijnej, któr obie reprezentuj . Ponadto, mo na te wskaza tu na czerpanie z duchowo ci ignacja skiej, która niew tpliwie jest ródłowa dla obu kobiet. wi ty Ignacy poleca bowiem wyobrazi sobie Chrystusa Pana, rozpi tego na krzy u i rozwa a , "co uczyniłem dla Chrystusa, co czyni dla Chrystusa i co powinienem uczyni dla Chrystusa"²⁵⁸. Przykładowo, równie wi ta Teresa z Lisieux w pewnym momencie swego ycia odkrywa wyra nie wezwanie Pana: "Pragn ". Wspomina ona: "Brzmiało mi w sercu ci gle wołanie konaj cego Jezusa: <Pragn > (J 19, 28), zapalaj c mnie nieznanym dot d a pot nym arem. Chciałam ugasi pragnienie ukochanego Zbawiciela; czułam, e i mnie trawi dza zbawiania dusz, chciałam wrywa grzeszników z płomieni piekielnych za wszelk cen "²⁵⁹.

Znamienne jest, e dla wi tej Urszuli i wi tej Matki Teresy wołanie Zbawiciela "Pragn " staje si nie tylko jednym z wielu, lecz przewodnim słowem w ich duchowo ciach i wyznacznikiem całego posłannictwa. Obie nie tylko wsłuchuj si w ten okrzyk, lecz tak e odpowiadaj na niego własnym, ofiarnym yciem. Obie odczytuj to pragnienie jako wezwanie do niesienia miło ci Chrystusowej najbardziej potrzebuj cym, słabym i ubogim. Obie czyni całe własne ycie odpowiedzi na Jezusow skarg , a tym samym zostawiaj zało onym przez siebie zgromadzeniom ideał ycia i misj do wypełnienia. Ponadto, zach cają swoje duchowe córki, by i one, jak najbardziej osobi cie i niepowtarzalnie, niejako wci od nowa, wsłuchiwały si w bolesne wyznanie Pana: "Pragn " i odpowiadały na nie swym yciem.

²⁵⁸ I. Loyola, *wiczenia duchowne*, nr 53, Kraków 2004, s. 35.

²⁵⁹ Teresa od Dzieci tka Jezus, *Dzieje duszy: rady i wspomnienia, modlitwy, listy*, Londyn 1958, s. 74.

THE REPLY TO THE WORDS OF JESUS "I THIRST" (J 19:28) AS AN ESSENTIAL FEATURE OF THE SPIRITUALITY AND MISSION OF ST. URSULA LEDÓCHOWSKA AND ST. MOTHER TERESA OF CALCUTTA

Summary:

The article presents the analogies between the life, spirituality and mission of Saint Ursula Ledóchowska and Saint Mother Teresa of Calcutta who was forty-five years younger than Saint Ursula Ledóchowska. There are some similarities concerning their work and charismata of the congregations founded by them. Both saints refer directly to the words: "I thirst" (J 19: 28), said by Jesus Christ dying on the cross. These words become the driving force in their whole mission and the principle in their spirituality. Both Mother Ledóchowska and Mother Teresa interpret the request of Jesus as a call for love. The call of the Saviour is for both women the synonymous to the special aspects of God's love for everyone. They recognize this love and from this point of time they will reply to Jesus' request with their own life. They take it personally and understand it as an invitation to carry the love of Christ to those in need, the weak and the poor. To their congregations they leave the mission and their way of life.

Bibliografia:

- AUGUSTYN J., *"Niech ka da pracuje nad dobrym odprawieniem rozmy lania". Uwagi o ignacja skiej metodzie rozmy lania w ksi ce "Rozmy lania" Urszuli Ledóchowskiej* [w:] w. *Urszula Ledóchowska: kobieta w Ko cie i społecze stwie*, (Red.) Krupecka M., Misztal W., Kraków 2015, s. 33-53.
- DHAVAMONY M., *U ródeł duchowo ci Matki Teresy: teologiczna perspektywa*, Kraków 2002.
- KONSTYTUCJE ZGROMADZENIA Sióstr Urszulanek Serca Jezusa Konaj cego, Rzym 1985.
- LANGFORD J., *Matka Teresa w blisko ci Maryi Panny. Dziel c z Matk Teres jej mistyczn wi z Maryj*, Pozna 2010.
- LEDÓCHOWSKA J., *ycie i działalno Julii Urszuli Ledóchowskiej*, Warszawa 1998.
- LEDÓCHOWSKA U., *Byłam tylko pionkiem na szachownicy. Wspomnienia z lat 1886-1924*, Cz stochowa 2007.
- LEDÓCHOWSKA U., *Dyrektorium* [w:] *Pisma zakonne*, Pniewy 2000, s. 79-162.
- LEDÓCHOWSKA U., *Listy do Sióstr 1914-1922*, Warszawa 2004.
- LEDÓCHOWSKA U., *Pisma zakonne*, Pniewy 2000.
- LEDÓCHOWSKA U., *Rozmy lania dla Sióstr Urszulanek Serca Jezusa Konaj cego*, t. I, Pniewy 2000.
- LEDÓCHOWSKA U., *Rozmy lania dla Sióstr Urszulanek Serca Jezusa Konaj cego*, t. II, Pniewy 2000.

LEDÓCHOWSKA U., *Testament [w:] Pisma zakonne*, Pniewy 2000, s. 7-76.

LOYOLA I., *wiczenia duchowne*, Kraków 2004.

MATKA TERESA, "Pójd , b d moim wiatłem". *Prywatne pisma " wi tej z Kalkuty"*, oprac. i kom. Kolodziejchuk B., Kraków 2008.

MIŁO KRZY A SI NIE L KA. *Listy Julii Ledóchowskiej – bł. Urszuli i wspomnienia o niej*, (Red.) Szafracy A. T., Warszawa 1991.

PISMO WI TE STAREGO I NOWEGO TESTAMENTU. *Biblia Tysiąclecia*, Poznań 2002.

SPINK K., *Matka Teresa. Autoryzowana biografia*, tłum. Cienciera J., Lublin 2001.

w. URSZULA LEDÓCHOWSKA: *kobieta w Kościele i społeczeństwie*, (Red.) Krupecka M., Misztal W., Kraków 2015.

TERESA od DZIECI MIŁA JEZUS, *Dzieje duszy – rady i wspomnienia, modlitwy, listy*, Londyn 1958.